

Omał nie umarłam!

21 marca 2021

„Jestem oburzony publikacją jednego z dzienników, który w sposób skandaliczny sugeruje niebezpieczeństwo szczepienia preparatem AstryZeneki” – powiedział na sobotniej konferencji prasowej minister zdrowia Adam Niedzielski. Chodzi o artykuł w „Fakcie” na temat szczepionki firmy AstraZeneca.[SN]

W weekendowym wydaniu „Faktu” ukazał się artykuł pt. „Zakrzepy po szczepionce?!”, który opowiada historię 50-letniej nauczycielki Agaty Klimkiewicz. Kobieta w rozmowie z gazetą podzieliła się swoimi przeżyciami i emocjami, które towarzyszyły jej po otrzymaniu szczepionki AstraZeneca. Artykuł opatriono zdjęciami przed i po przyjęciu preparatu. Zdjęcie kobiety z opuchniętą twarzą umieszczono także na okładce gazety, zacytowano jej słowa „Omał nie umarłam”, a także zapewnienie pełnomocnika rządu ds. szczepień Michała Dworczyka, że preparat AstraZeneca jest bezpieczny.[SN]

„Taka publikacja powinna być potępiona przez wszystkich dziennikarzy, przez całe środowisko” – powiedział szef MZ. Dodał, że takie standardy zachowania są nieakceptowalne. „Epidemii, którą mamy, nie może towarzyszyć takie skrajnie nieodpowiedzialne zachowanie dziennikarskie, epatujące lękiem, niepokojem, starające się straszyć wszystkich obecnych” – podkreślił szef resortu zdrowia. „Tylko naszą odpowiedzialnością możemy przełamać trzecią falę koronawirusa. Jeśli będziemy nieodpowiedzialni, to będą realizować się czarne scenariusze” – dodał.[SN]

Do publikacji odniosła się redaktor naczelna „Faktu” Katarzyna Kozłowska w rozmowie z portalem „Wirtualne Media”. „Nie będziemy jako gazeta ukrywać przed czytelnikami tego, że jeden z preparatów budzi wątpliwości pod względem bezpieczeństwa. Stoimy w tym przypadku po stronie zwykłego człowieka. Ta sprawa jest obecnie przedmiotem troski ekspertów i decydentów

w wielu krajach” – powiedziała. „Mam nadzieję, że od naszych decydentów usłyszymy coś więcej na ten temat niż tylko: „Unia zatwierdziła”. Ludzie tego oczekują. I że każdy taki przypadek problemów zdrowotnych występujących po otrzymaniu szczepionki zostanie szczegółowo zbadany. Ważna jest także rozmowa o tym, na jakie wsparcie mogą liczyć pacjenci w takich przypadkach. I czy w ogóle” – podkreśla.[SN]

Tymczasem dobiegające z całego świata doniesienia o bardzo poważnych powikłaniach pojawiających się po przyjęciu szczepionki na COVID-19 od brytyjskiego koncernu AstraZeneca, wprowadziły chaos w harmonogramie krajowego programu wakcynacji. Szczepienia specyfikiem od AstraZeneca wstrzymały między innymi Niemcy, Włochy, Francja i Hiszpania. Nie zrobiła tego Polska, bo władza uznała, że bez względu na powikłania korzyści i tak są większe niż straty. Tak więc dla rządu nie jest ważne to, że z tego powodu umrze może kilkaset, a może kilka tysięcy ludzi, skoro przeżyje kilka milionów.[ZNZ]

Szef Kancelarii Premiera – Michał Dworczyk – powiedział: „Zalecenia Europejskiej Agencji Leków dotyczące szczepionki AstraZeneca złagodziły sytuację, ale skutki negatywnych doniesień widzimy także w Polsce. Wzrosła liczba osób, które odmówiły szczepienia preparatem AstraZeneca. Nie było żadnych przesłanek ze strony lekarzy, naukowców i instytucji, by wstrzymać szczepienia”. Skoro nie było „żadnych przesłanek”, dlaczego szczepienia wstrzymały największe państwa Unii Europejskiej, a nie zrobił tego nadgorliwy polski rząd?[ZNZ]

Na szczęście, przynajmniej część Polaków ma swój rozum i nie dało się do końca zwieść propagandzie cudownego leku na COVID-19. Choć zgłosili się do szczepień, obserwując ostatnie doniesienia, postanowili zrezygnować i nie ryzykować. Na ten moment liczba osób rejestrujących się na szczepienia brytyjską szczepionką spadła o kilkadziesiąt procent. Jeśli rząd nie wykorzysta zakupionych dawek, to pewnie będzie musiał je wyrzucić do kosza, więc wymyślił sobie, że w ramach rekompensaty dla samego siebie, przyspieszy szczepienia w

innych grupach wiekowych.[ZNZ]

Szkoda, że miliony ludzi w ten czy inny sposób, zostało jednak zmuszonych do przyjęcia preparatów Pfizer/BioNTech i AstraZeneca. Oby w ich wypadku nie doszło do większych strat zdrowotnych, bo jeśli tak się stanie, szpitale zostaną „zalne” nie dziesiątkami tysięcy, a milionami potrzebujących pomocy. A wtedy nawet tymczasowy szpital wielkości całej Warszawy, nie pomoże.[ZNZ]

Autorstwo: Sputnik [SN], Marcin Kozera [ZNZ]

Źródła: pl.SputnikNews.com [SN], ZmianyNaZiemi.pl [ZNZ]

Kompilacja 2 wiadomości: WolneMedia.net

Komentarz „Wolnych Mediów”

Minister Niedzielski żądając potępienia dziennikarzy „Faktu” żąda de facto ich przykładowego, pokazowego zlinczowania, by inni dziennikarze bali się poruszać ten temat. Nie widzi żadnego problemu z epatowaniem strachem przed koronawirusem, który widzimy we wszystkich mainsteramowych mediach, ale widzi problem „epatowania strachem” przed „szczepionkami” w pojedynczej gazecie (brukowcu), które to „epatowanie” polega na przedstawianiu przypadków ofiary „szczepionki”. Kali straszyć koronawirusem – dobrze, Kalego straszyć skutkiem szczepionka – źle. To pan, panie Niedzielski, powinien być masowo potępiony w mediach – za zastraszanie obywateli, podsycanie masowej hysterii, kłamstwa o bezpieczeństwie preparatu (którego długoletnich skutków nie znamy), dezinformującą propagandę i nielegalne obostrzenia.